



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 lutego 2024 r. w Warszawie
skarg kasacyjnych powódek oraz pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z 30 czerwca 2021 r., I ACa 1054/20,
w sprawie z powództwa E. Z. i A. J.
przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji w W.
o zapłatę,

- 1. odrzuca skargę kasacyjną powódek w części zaskarżającej
oddalenie ich apelacji w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu
pierwszej instancji o odsetkach ustawowych za opóźnienie od
zasądzonych na rzecz każdej z powódek kwot po 1.296.826,15 zł
(jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset
dwadzieścia sześć złotych piętnaście groszy) za okres od 3
kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty;**
- 2. uchyla zaskarżony wyrok w części:**

- oddalającej apelację powódek w zakresie zaskarżającym oddalenie powództwa o zapłatę na rzecz każdej z nich kwot po 400 000 (czterysta tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi od 9 marca 2005 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także w w zakresie zaskarżającym oddalenie powództwa o zapłatę na rzecz każdej z powódek ustawowych odsetek od zasądzonych na ich rzecz kwot po 1.296.826,15 zł (jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset dwadzieścia sześć złotych piętnaście groszy) za okres od 9 marca 2005 r. do 2 kwietnia 2020 r. (pkt II),
 - oddalającej apelację pozwanego (pkt III),
 - orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt IV)
- i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

(E.C.)

UZASADNIENIE

Powodowie E. Z. i E. J. (w związku ze śmiercią w jego miejsce wstąpiła A. J. k. 2678, 2682) w pozwie z 30 grudnia 2004 r. skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Wojewodę [...] i Komendanta Komendy Miejskiej Policji w W. oraz przeciwko Gminie W., Województwu [...] i Powiatowi W. domagali się zasądzenia solidarnie kwoty 5 728 142,99 zł z ustawowymi odsetkami od 26 czerwca 2003 r., tytułem odszkodowania za zniszczenia spowodowane nielegalnym wydobywaniem węgla kamiennego w ramach tzw. „biedaszybów” na nieruchomości składającej się z działki nr (...), położonej w W., o powierzchni 14,0309 ha, stanowiącej ich współwłasność.

Wyrokiem z 24 marca 2010 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu ustalił odpowiedzialność pozwanych Gminy W. i Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. za skutki nielegalnego wydobywania węgla kamiennego na opisanej wyżej nieruchomości, uznając roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady, zaś w stosunku do pozwanych Województwa [...] i Powiatu W. oddalił powództwo. Sąd Okręgowy odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa uzasadnił nieprawidłowym działaniem Policji, której interwencje ochraniające i zabezpieczające na terenie tej nieruchomości były sporadyczne oraz ograniczone do legitymowania, pouczenia i zatrzymania nielicznych osób. Pomimo próśb powodów Policja nie udzieliła im pomocy przy akcji zasypywania „biedaszybów”, która to akcja na skutek agresji kopiących węgiel, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Tak samo Gmina W. nie podejmowała, leżących w sferze jej kompetencji, działań mających na celu zabezpieczenie gruntów prywatnych, w sytuacji gdy takie działania ochraniające przed nielegalnym wydobywaniem węgla odniosły zamierzony skutek w odniesieniu do nieruchomości komunalnych.

Apelacje pozwanych Skarbu Państwa i Gminy W. oraz apelacja powodów (w zakresie oddalającym powództwo skierowane przeciwko Województwu [...] i Powiatowi W.) zostały oddalone wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 7 października 2010 r. Odpowiedzialność pozwanej Gminy Sąd Apelacyjny wyprowadził z art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst: Dz. U. z 2023 r., poz. 40; dalej: „u.s.g.”), z powodu zaniechania podjęcia odpowiednich działań. Natomiast w przypadku Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. Sąd Apelacyjny źródła odpowiedzialności upatrywał w art. 417 k.c. w zw. z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 145; dalej: „u.p.”).

Na skutek skarg kasacyjnych pozwanych Skarbu Państwa i Gminy W. Sąd Najwyższy. wyrokiem z 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację pozwanych i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania z powodu braku szczegółowego odniesienia się do przesłanek odpowiedzialności deliktowej i pogłębionych rozważań prawnych, w tym niewskazania zakresu przedmiotowego i temporalnego działań oraz zaniechań pozwanych, zakwalifikowanych jako zdarzenia rodzące ich odpowiedzialność

odszkodowawczą, szkody oraz zachodzącego między nimi związku przyczynowego, a także braku wyraźnego oznaczenia i wyjaśnienia przyjętej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w kwestii, mającą w tej sprawie zasadnicze znaczenie, jest zagadnienie kwalifikacji prawnej zdarzeń - polegających na braku podjęcia oznaczonych czynności przez pozwanych - jako zaniechań w rozumieniu przepisów mających stanowić źródło roszczeń odszkodowawczych. W tym zakresie bowiem utrzymuje się rozbieżność stanowisk w orzecznictwie sądowym i między nim a doktryną prawniczą, odnosząca się do tego, czy tylko naruszenie skonkretyzowanej normy prawnej nakładającej obowiązek działania uzasadnia przyjęcie, że do zaniechania doszło. W judykaturze dominuje pogląd, że zaniechanie władzy publicznej obejmuje tylko te sytuacje, w których obowiązek określonego działania władzy publicznej jest ściśle oznaczony w przepisie prawa i można ustalić na czym konkretnie miałyby polegać zachowanie organu władzy publicznej, aby do szkody nie doszło. Jednak uwzględniając tendencje rozwojowe prawa, aksjologię, której prawo ma służyć, Sąd Najwyższy opowiedział się za stanowiskiem, że nie jest wykluczone w oznaczonych stanach faktycznych przyjęcie szerszego zakresu odpowiedzialności władzy publicznej za zaniechania, także w wypadku naruszenia powinności nie mających wprost postaci obowiązku, nałożonego oznaczonym przepisem prawa materialnego publicznego, za czym przemawia fakt, że tak wyznaczony zakres odpowiedzialności odpowiada standardom wynikającym w Rekomendacji Nr R 84/15 w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej, przyjętej 18 września 1984 r. przez Komitet Rady Europy, zarówno co do definicji „czynności władzy publicznej” rozumianej jako „wszelkie działania lub zaniechania, które mogą wywierać bezpośredni skutek w sferze praw, wolności lub interesów innych osób”, jak i zasady wskazującej, że szkody spowodowane działaniem władzy publicznej, jakiego w postępowaniu pokrzywdzony mógł - według prawa - rozsądnie oczekiwać powinny być wynagradzane.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z 25 lutego 2013 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że ustalił odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. za usprawiedliwione co do zasady i oddalił powództwo przeciwko Gminie Wałbrzych. W odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, wywodzonej z art.

417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r., Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że doszło ze strony Policji do zaniechania o charakterze ciągłym, od momentu złożenia przez powodów zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na ich szkodę, tj. 23 sierpnia 2001 r. Zaniechania funkcjonariuszy Policji polegały na niewykonaniu skonkretyzowanych obowiązków. Sąd Apelacyjny stwierdził, że gdyby działania Policji były zintensyfikowane, a przy tym bardziej skuteczne, nie doszłoby do powstania szkody w takim rozmiarze. Jednak nielegalne wydobywanie węgla na tej nieruchomości prowadzone było już od 1999 r., a wobec bezczynności powodów sytuacja rozwijała się.

Oceniając podstawy prawne odpowiedzialności pozwanej Gminy Sąd Apelacyjny wskazał, że niewykonywanie zadań określonych w art. 7 ust. 1 pkt 14 u.s.g. nie może stanowić samodzielnego źródła obowiązku, którego naruszenie rodziłoby po stronie tej pozwanej odpowiedzialność odszkodowawczą.

Wyrokiem z 8 maja 2014 r., V CSK 349/13, Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne powodów i pozwanego Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że obowiązek podjęcia przez miejscową Policję działań przeciwstawiających się dewastowaniu nieruchomości przez nielegalne wydobywanie węgla, w tym nieruchomości powodów, jest wystarczająco sprecyzowany w ustawie o Policji, a w szczególności w art. 1 ust. 1, nakładającym na Policję obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa ludziom oraz utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz w art. 1 ust. 2 pkt 1, nakładającym na Policję obowiązek ochrony mienia przed bezprawnymi zamachami. W stanie faktycznym sprawy Policja po okresie aktywnych działań (na przełomie III i IV kwartału 2001 r.) odstąpiła od prowadzenia czynności zapobiegawczych, co ośmieliło sprawców do zwiększenia zakresu i intensywności nielegalnego wydobywania węgla. Ta zbyt pasywna, nieusprawiedliwiona postawa Policji stanowi delikt w postaci zaniechania, który uzasadnia przypisanie Skarbowi Państwa co do zasady odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r., a zasadność tego stanowiska dodatkowo potwierdza ustalenie Sądów *meriti*, że wzmocnione działania prewencyjne podjęte w stosunku do nieruchomości państwowych i samorządowych przyniosły skutek w postaci ograniczenia działań kopaczy na tych terenach. Ponadto zdaniem Sądu Najwyższego Sąd odwoławczy doszedł do trafnego wniosku, że nietypowość stanu

faktycznego, w ramach którego doszło do wyrządzenia powodom szkody, polegająca na rozszerzaniu się procederu nielegalnego wydobywania węgla aż do przekształcenia się w działania o charakterze masowym, uzasadnia wprawdzie przyjęcie odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, ale z istotnym zastrzeżeniem, że pozwany nie odpowiada za całość szkody powodów. Zakres bowiem tej odpowiedzialności wyznacza art. 361 § 1 k.c., ograniczając się do następstw, które pozostają w normalnym związku przyczynowym z zaniechaniem pozwanego. Wobec tego poza nim pozostaje szkoda, którą wyrządzono na nieruchomości powodów do 23 sierpnia 2001 r., tj. do czasu zgłoszenia przez powodów zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, a także ten zakres, do którego przyczynili się sami powodowie. Stwierdzenie Sądu *meriti*, że gdyby działania Policji były bardziej zintensyfikowane, to nie doszłoby do powstania szkody w takim rozmiarze, w ocenie Sądu Najwyższego należy rozumieć w ten sposób, że pozwany Skarb Państwa nawet przy podjęciu adekwatnych do zagrożenia działań, nie mógłby zapobiec powstaniu szkody, a zatem ponosi odpowiedzialność za jej zwiększenie.

Pismem procesowym z 7 lutego 2020 r. powódki rozszerzyły żądanie pozwu w ten sposób, że wniosły o zasądzenie od Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego policji w Wałbrzychu kwoty 5 822 625,60 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 5 728 142,99 zł od 26 czerwca 2003 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 93 882,61 zł. od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 3 kwietnia 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. na rzecz powódek kwoty po 1 296 826,15 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu oraz kosztach sądowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że E. Z. i E. J. w drodze przetargu nabyli 23 grudnia 1997 r. od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa niezabudowaną nieruchomość stanowiącą działkę ewidencyjną nr [...] o powierzchni 14,0309 ha, położoną w W. za kwotę 32 900 zł. W chwili zawarcia tej umowy w planie zagospodarowania przestrzennego Miasta W. jako obecny rodzaj użytkowania tej nieruchomości wskazano obszar terenów rolniczych i zabudowy

mieszkaniowej, zaś projektowany rodzaj użytkowania określono jako zabudowa produkcyjno-usługowa. Powodowie rozważali budowę na przedmiotowej nieruchomości osiedla domków jednorodzinnych, ale te plany uzależniali od znalezienia inwestora. Nabywając ten grunt nie wiedzieli, że pod ziemią i to już na głębokości 0,5 m znajdują się pokłady wysokoenergetycznego węgla o niskiej zawartości popiołu i siarki. Przedmiotowa nieruchomość leży w obszarze górniczym B. i pod jej powierzchnią przebiegają wyrobiska kopalni T. (od 1993 r. „J.”), która jako jeden z zakładów weszła w skład W., a następnie w 1996 r. zakończyła eksploatację złóż, zaś dwa lata później zakończono likwidację wyrobisk podziemnych.

W 1998 r. nieruchomość ta stanowiła łąkę, ale rosły na niej również krzaki. Mieszkańcy W. chodzili tam na spacer i taki stan trwał do 2000-2001 r. W okolicy znajdowało się wyrobisko pochyłe, upadowa pozostałość po eksploatacji węgla w latach 1955-1960. Przez przedmiotową nieruchomość przechodzą wychodnie czterech pokładów.

W chwili nabycia tej nieruchomości przez powodów przebiegała przez nią naziemna linia energetyczna, magistrala wodna i gazowa oraz rurociąg ciepłowniczy. Linia energetyczna napowietrzna została zastąpiona liną podziemną, zaś rurociąg ciepłowniczy zlikwidowano do 2006 r.

Po zakupie tej nieruchomości powodowie wystawili na niej tablice z informacją, iż jest to teren prywatny. Od 1999 r. zaczęły się na niej pojawiać pojedyncze osoby nielegalnie wydobywające węgiel metodą odkrywkową w tzw. „B.”, czyli na tzw. wychodniach pokładu, znajdujących się najbliżej powierzchni ziemi. Byli to górnicy ze zlikwidowanego W. i członkowie ich rodzin. Drażyli dziury o różnej głębokości i pozyskiwali węgiel na własny użytek przy zastosowaniu amatorskich narzędzi. Na przełomie 2002/2003 r. działalność ta przybrała już masowy charakter. Grupa osób wydobywających węgiel wzrosła do ok. 300, a następnie do 600-700 osób, zaś w jej ramach powstawały zorganizowane podgrupy używające ciężkiego sprzętu, w tym samochodów do wywożenia urobku. W późniejszym okresie liczba wydobywających węgiel na nieruchomości powodów wzrosła do ok. 2000-3000 osób, a wskutek ich działalności powstawały wgłębienia nawet do 12 metrów. Były też

drążone tunele o długości 15-30 m i głębokości 30-40 m, wzmacniane prowizorycznie drewnianymi obudowami. Od głównego tunelu odchodziły tunele boczne. Wydobywanie węgla w tzw. „B.” dotyczyło także innych nieruchomości na terenie W., w tym państwowych i gminnych, zwłaszcza położonych na terenie wyrobisk pokopalnianych. Proceder ten zaczął się wraz z likwidacją W. i powstaniem strukturalnego bezrobocia w tym mieście. Kopacze pracowali na zmiany, także w nocy.

Powodowie dowiedzieli się o działalności „B.” na ich nieruchomości od Straży Miejskiej w 2001 r. i w celu jej zabezpieczenia oraz zapobieżenia nielegalnemu urobkowi podejmowali działania polegające na stawianiu ogrodzenia, słupów i tablic informujących o prywatnej własności terenu oraz o zakazie kopania, a także wbijali pale i stawiali inne przeszkody w miejscach, przez które przebiegały drogi, którymi transportowano węgiel. Zakładali też szlabany i usypywali ziemię tworząc muldy utrudniające przejazd oraz zasypywali dziury. Jednak działania te nie przyniosły oczekiwanego skutku, bowiem stawiane przez nich ogrodzenia były demontowane, słupy wyrywane, a tablice informacyjne usuwane. Poza tym zachowanie osób kopiących węgiel było wobec powodów wrogie i agresywne. Powodów nie stać było na wynajęcie firmy ochroniarskiej. Gdy kopacze dokopali się do magistrali gazowej, energetycznej i wodnej E. J. powiadomił władze gminy, powiatu i sztab kryzysowy.

Powodom nie udało się uzyskać pomocy ze strony lokalnych polityków. Niektórzy z nich w czasie kampanii wyborczej opowiadali się po stronie osób nielegalnie wydobywających węgiel. Funkcjonariusze Policji, Straży Miejskiej i Straży Leśnej patrolowali tereny państwowe i gminne. Natomiast w okolicach nieruchomości prywatnych pojawiali się sporadycznie i ich interwencje ograniczały się do legitymowania napotkanych osób oraz zatrzymywania tych, którzy wywozili węgiel. Kopacze, którzy na skutek monitorowania nieruchomości państwowych i gminnych nie mogli wydobywać na nich węgla przenosili się na nieruchomości prywatne.

23 sierpnia 2001 r. powodowie złożyli doniesienie do Prokuratury Rejonowej, Urzędu Górniczego, Straży Miejskiej, Komisariatu [...] Policji oraz Powiatowego Sztabu Zarządzania Kryzysowego, informując o tym, że na ich nieruchomości urządzone są wbrew ich woli dzikie szyby górnicze i wydobywany jest nielegalnie

węgiel opałowy. Pismem z 3 września 2001 r. skierowanym do E. J. Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych Urzędu Miejskiego w W. stwierdził, że wizje lokalne z 21 i 23 sierpnia 2001 r. wykazały intensywne nielegalne wydobywanie węgla na tej nieruchomości oraz brak jakichkolwiek informacji na temat zakazu wstępu oraz informacji o prywatnej własności.

Pismem z 12 września 2001 r. E. J. zwrócił się do Komendanta Komisariatu [...] Policji w W. z prośbą o udzielenie mu asysty funkcjonariuszy Policji w trakcie zasypywania przez niego wyrobisk istniejących na przedmiotowej nieruchomości, ale takiej pomocy mu odmówiono. Powód podjął więc samodzielnie próbę zasypywania nielegalnych wyrobisk, ale bezskutecznie, a to z uwagi na bierny opór kopaczy, którzy kładli się w wyrobiskach i przed maszynami.

W korespondencji z 14 października 2003 r. prowadzonej z Wojewodą [...], Starosta W. stwierdził, że w toku postępowania wyjaśniającego ustalono, iż w wyniku prowadzenia nielegalnej działalności wydobywczej węgla opałowego, która trwa od trzech lat, na nieruchomości powodów powstały gigantyczne dziury, sztolnie, jamy i zwały wydobytej ziemi co spowodowało, że grunt ten z punktu widzenia przydatności nie nadaje się na żaden cel. W piśmie z 20 października 2005 r. skierowanym do Prezydenta Miasta W. Straż Miejska potwierdziła fakt nielegalnego pozyskiwania węgla na terenie miasta, w tym m.in. istnienie 7 wyrobisk u zbiegu ulic [...] i [...]1. W latach 2004-2005 nieruchomość powodów wyglądała jak teren przy kopalni.

„B.” wykopywali grunt w pionie na głębokość 4-5 m o średnicy 2 - 2,5 m w celu poszukiwania żył węgla. Zdarzały się jednak głębsze kominy, które dochodziły do 10 m. W 2001 r. kopacze pracowali w środkowej części nieruchomości powodów i na powierzchni 1 -1,5 ha wykopali ok. 15-30 dziur. Następnie stopniowo rozszerzali działalność na pozostałą część tej nieruchomości. Grunt skopano w 80%, zaś ta część, na której nie było wyrobisk była rozjeżdżana ciężkim sprzętem. W sumie dziur było ponad 9000. Kopacze nie zasypywali tuneli, gdyż nie było wystarczającej ilości ziemi, natomiast zdarzało się, że dziury były wypełniane śmieciami.

W maju 2003 r. rozpoczęto realizację programu socjalnego „[...]” przygotowanego przez Gminę W. przy współudziale Powiatowego Urzędu Pracy w

W. Program przyczynił się do zmniejszenia poziomu zagrożenia związanego z nielegalnym wydobywaniem węgla. Wzrosła liczba nowoutworzonych miejsc pracy i nastąpił rozwój przedsiębiorczości oraz spadło bezrobocie. W 2006 r. liczba kopiących nielegalnie węgiel w całym W. wyniosła 200-300 osób.

W chwili wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji na nieruchomości powodów nadal odbywało się nielegalne wydobywanie węgla metodą odkrywkową, ale już na mniejszą skalę i nie ma już zorganizowanych brygad. Dziury są maskowane przez wykorzystanie wysokiej trawy. Powodowie po wytoczeniu powództwa systematycznie zasypują istniejące doły ziemią i gruzem przywiezionym przez 20 samochodów o tonażu 20 ton oraz likwidują spiętrzenia ziemi, ale zasypywanie dziur nie odniosło zamierzonego skutku, gdyż w nocy powstawały nowe dziury. W 2010 r. działania te spotkały się z agresją kopaczy. Pasierb E. J., nadzorujący te prace został pobity i kierowano pod jego adresem groźby. Powodowie podejmowali też bezskuteczne próby sprzedaży tej nieruchomości. Z uwagi na brak ustabilizowania gruntu, spowodowanego nielegalnym wydobywaniem węgla, nieruchomość nie nadaje się do zabudowy.

Obserwowane na powierzchni gruntu duże deformacje terenu w postaci nasypów i wykopów, zrębów i progów związane są wyłącznie z nielegalną działalnością „B.”, a także składowaniem na nim różnego rodzaju odpadów (gruzu, materiału skalnego z wykopów ziemnych, w tym odpadów komunalnych). Obszar nielegalnej eksploatacji zajął ok. 3,1 ha, w tym powierzchnia wykopów wynosi 1,5 ha, zaś teren pokryty pryzmami przemieszczonego materiału to ok. 1,6 ha. Obecnie na nieruchomości powodów nie ma niezlikwidowanych fragmentów podziemnych wyrobisk, korytarzy i sztolni, ponieważ uległy one samozawaleniu i samolikwidacji, ale nie jest to równoznaczne z samonaprawieniem terenu, bowiem degradacja tej nieruchomości ma wyłącznie charakter powierzchniowy w postaci wykopów, dołów poeksploatacyjnych oraz nasypów wykonanych z odpadów poeksploatacyjnych, bądź z materiału skalnego (nadkładu) usuniętego w trakcie udostępniania pokładów węgla. Naprawa powstałych szkód dotyczy tylko robót ziemnych, których celem jest przywrócenie pierwotnej rzeźby terenu, a przynajmniej takie jej ukształtowanie, aby grunt mógł być użytkowany rolniczo. W trakcie nielegalnej eksploatacji z

nieruchomości powodów przemieszczono łącznie 11,5 tys. m³ materiału skalnego, z czego 3 tys. m³ węgla kamiennego.

Likwidacja skutków nielegalnej eksploatacji „B.” i przywrócenie poprzedniego stanu nieruchomości, tj. przywrócenie jej charakteru działki rolnej wymaga: rozplantowania nasypów o kubaturze ok. 8,5 tys. m³, dowiezienia ok. 3 tys. m³ materiału skalnego, czterokrotnego zagęszczenia warstw do ok. 0,5 m na ok. 1,6 ha powierzchni terenu i uzupełnienia warstwy biologicznej czynnej odtwarzanej powierzchni (w zależności od rodzaju planowanych upraw i wykorzystywanego sprzętu rolniczego, grubość tej warstwy może dochodzić nawet do 0,5-0,6 m). Z uwagi na to, że w Studium Uwarunkowań Przestrzennych Miasta W. nieruchomość powodów jest objęta obszarami ekstensywnego rolnictwa, zabudowy usługowej, sieci i urządzeń infrastruktury technicznej (gazociągi, linie energetyczne), rekultywacja zdegradowanej części nieruchomości powinna być prowadzona w kierunku rolniczym, jak łąki i pastwiska, tym bardziej, że większość zdegradowanej części tej nieruchomości znajduje się w jej centralnej części, która nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i dotychczas jej stan można sklasyfikować jako nieużytek trawiasty. Natomiast ta części zdegradowanej nieruchomości, która jest zlokalizowana w północnej jej części jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego.

Koszty likwidacji skutków nielegalnego wydobywania węgla na nieruchomości powodów wraz z rekultywacją zdegradowanych terenów zamykają się w kwocie 5 187 306,06 zł brutto.

Sąd Okręgowy powołując się na prawomocny wyrok uznający roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady stwierdził, że rozstrzygnięcie sprawy w wyroku końcowym sprowadzało się do ustalenia wysokości odszkodowania, po uwzględnieniu zakresu przyczynienia się powodów do powstania szkody, bowiem jak wynika z uzasadnień wyroków Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25 lutego 2013 r. i Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r. Skarb Państwa - Komendant Miejski Policji w W. nie odpowiada za całość tej szkody. Przede wszystkim poza zakresem tej odpowiedzialności pozostaje szkoda wyrządzona powodom do 23 sierpnia 2001 r., tj. do daty zawiadomienia przez powodów organów ścigania o nielegalnym

wydobywaniu węgla na ich nieruchomości, a także ta szkoda, do powstania której przyczynili się powodowie w związku z niepodejmowaniem adekwatnych działań w celu ochrony swojej własności.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zakres deformacji nieruchomości spowodowanej nielegalnym wydobywaniem węgla w dniu 23 sierpnia 2001 r. był niewielki. W tym czasie mieszkańcy W. nadal tam przychodzili na spacer, zaś w korespondencji urzędowej informacje o intensywnej działalności „B.” dotyczą okresu poczynawszy od października 2001 r. Dlatego też niemożność dokładnego ustalenia stanu nieruchomości powodów na 23 sierpnia 2001 r. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro największe zniszczenia nieruchomości powodów miały miejsce w latach 2002-2003, zaś powodowie nie mogą ponosić konsekwencji tego, że w odpowiednim czasie informowali instytucje prawa publicznego (o niszczeniu ich nieruchomości i prosili o pomoc, a nawet zgłaszali roszczenia odszkodowawczego), które nie przeprowadziły inwentaryzacji degradacji tej nieruchomości. Poza tym pod powierzchnią tej nieruchomości znajdujące się pokłady węgla kamiennego dobrej jakości stanowią własność Skarbu Państwa, o którą właściwe jednostki organizacyjne nie zadbały, pozostawiając powodów bez pomocy i wsparcia w działaniach zmierzających do zahamowania procederu nielegalnego wydobywania węgla.

Wysokość dochodzonej przez powody szkody wyniosła 5 187 306,06 zł, która została ustalona według cen aktualnych na chwilę wyrokowania, co miało znaczenie także dla rozstrzygnięcia o odsetkach.

Odnosząc się do problematyki przyczynienia się powodów do powstania szkody Sąd Okręgowy wskazał, że podejmowanie przez nich działania, ale dopiero od sierpnia 2001 r., w celu ochrony własności, polegające na stawianiu ogrodzenia i tablic informacyjnych w krótkim czasie okazały się niewspółmierne, a poza tym były one spóźnione, ponieważ poprzestając na sporadycznym doglądaniu swojej nieruchomości nie zauważyli początków nielegalnego wydobywania węgla i w związku z tym nie podjęli działań, które pozwoliłyby na ochronę ich mienia przed zniszczeniem. Biorąc pod uwagę niewielką skalę procederu nielegalnego wydobywania węgla w okresie początkowym działalności „B.” (od 1999 r.), to można założyć, że

gdyby powodowie w tym czasie podjęli takie działania, jak w 2001 r., odniosłyby one wymierny skutek. Poza tym nabyli tą nieruchomość w okresie likwidowania W. bez zapewnienia zwalnianym górnikom miejsc pracy albo programów socjalnych, a pod jej powierzchnią nadal znajdowały się i znajdują się pokłady węgla, zaś Zakład Górniczy „J.” zlokalizowany był po drugiej strony ulicy, z czego powodowie jako mieszkańcy W. musieli zdawać sobie sprawę. W takim stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powodowie przyczynili się do szkody w 50%.

Apelacje wywiodły obie strony procesu. Pozwany zakwestionował wyrok Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim zostało uwzględnione powództwo, wnosząc o zasądzenie na rzecz powódek kwot uzasadnionych wysokością poniesionej szkody z uwzględnieniem większego stopnia ich przyczynienia się do jej powstania, zaś powódki w części oddalającej powództwo, domagając się jego zmiany i zasądzenia dodatkowo na ich rzecz kwot po 1 567 545,35 zł z ustawowymi odsetkami od 5 marca 2005 r. do dnia zapłaty oraz kwot po 46 941,30 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2020 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia na ich rzecz ustawowych odsetkami od zasądzonych już kwot należności głównych po 1 296 826,15 zł za okres od 9 marca 2005 r. do 2 kwietnia 2020 r.; w toku postępowania apelacyjnego powódka A. J. cofnęła apelację w zakresie należności głównej w kwocie 614 486,65 zł.

Wyrokiem z 30 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu umorzył postępowanie apelacyjne w zakresie objętym apelacją powódek w odniesieniu do powódki A. J. co do kwoty 614 486,65 zł oraz oddalił apelację powódek i apelację pozwanego, zasądzając od pozwanego na rzecz powódek solidarnie kwotę 22 500 zł. Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Odnosząc się do zarzutu pozwanego naruszenia art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c., w ramach którego domagał się ustalenia szkody jako różnicy pomiędzy wartością nieruchomości w dniu złożenia zawiadomienia o przestępstwie, tj. 23 sierpnia 2001 r., a wartością tej nieruchomości w chwili wyrokowania, Sąd odwoławczy wyjaśnił, że nie można utożsamiać szkody powódek z samą tylko zmianą wartości nieruchomości w czasie. Wszak wielkość szkody obrazuje koszt przywrócenia tej nieruchomości do stanu sprzed jej zniszczenia. Sąd Apelacyjny podzielił też stanowisko Sądu Okręgowego co do przyjętego stopnia przyczynienia

się powodów do powstania szkody, jak również uznał za prawidłowe rozstrzygnięcie co do przyjętej daty początkowej naliczania odsetek od zasądzonej należności głównej.

Zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego (k. 3020) zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 21 października 2021 r. (k. 3134)

Skargi kasacyjne wywiodły obie strony procesu. Pozwany zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w części oddalającej jego apelację i rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Zarzucił naruszenie art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. na skutek ustalenia wysokości należnego odszkodowania w innej wysokości niż różnica wartości pomiędzy stanem obecnym nieruchomości a hipotetycznym stanem nieruchomości, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło.

Z kolei powódki zaskarżając ten wyrok w części oddalającej ich apelację, wniósł o jego uchylenie oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i zasądzenie dodatkowo na rzecz: powódki E. Z. kwoty 1 614 486,65 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 1 567 545,35 zł od 9 marca 2005 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 46 941,30 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2020 r. do zapłaty oraz ustawowych odsetek od zasądzonej na jej rzecz kwoty 1 296 826,15 zł za okres od 9 marca 2005 r. do 2 kwietnia 2020 r.; na rzecz powódki A. J. kwoty 1 000 000 zł z odsetkami ustawowymi od 9 marca 2005 r. do dnia zapłaty oraz ustawowych odsetek od zasądzonej na jej rzecz kwoty 1 296 826,15 zł za okres od 9 marca 2005 r. do 2 kwietnia 2020 r. Zarzuciły naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 362 k.c. przez przyjęcie, że kwalifikacja zachowań, w tym zaniechań, prawnie relewantnych do zastosowania instytucji przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody, może nastąpić bez ustalenia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, co w rezultacie spowodowało niezbadanie relacji przyczynowości i w istocie mogło prowadzić do zastosowania art. 362 k.c. w stanie faktycznie nim nieuregulowanym, podczas gdy właściwe rozumienie przyczynowości powinno być

ustalone zgodnie z utrwalonym jego pojmowaniem ukształtowanym na gruncie art. 361 § 1 k.c., który wymaga rozpatrywania przyczynowości, tak działania jak i zaniechania w kategoriach normalnego związku przyczynowego; 2) art. 362 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. oraz art. 31 ust. 2 zdanie 2 Konstytucji RP przez przyjęcie, że zaniechanie, które powoduje powstanie lub zwiększenie szkody, może dotyczyć nie tylko zachowań nakazanych, ale i prawnie indyferentnych (dozwolonych i fakultatywnych), podczas gdy uznanie, że zaniechanie określonego zachowania może być ostatecznie uznane za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody, może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli zachowanie to jest przedmiotem prawnego obowiązku, w tym ustalonego na podstawie przepisu ustanawiającego klauzulę generalną; 3) art. 362 k.c. przez arbitralne, zautomatyzowane ustalenia stopnia zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, albowiem - jeśliby przyjąć, że ustalono przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody - samo takie ustalenie nie determinuje jeszcze obowiązku obniżenia należnego mu odszkodowania, a jedynie zobowiązuje sąd do zbadania okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, gdy tymczasem Sąd Apelacyjny nie zastosował się do dyspozycji tego przepisu, przyjmując że stopień zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody może być określony w drodze swobodnego i niczym nieskrępowanego uznania; 4) art. 362 k.c. przez niezgodne z jego treścią ustalenie poziomu zmniejszenia odszkodowania bez uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza stopnia winy obu stron, co w rezultacie spowodowało, że ustalenie stopnia zmniejszenia odszkodowania oderwane zostało od okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza nie rozważono wzajemnej relacji pomiędzy zachowaniami obu stron a powstałą szkodą, gdy tymczasem prawidłowe zastosowanie tego przepisu powinno nastąpić w świetle wszystkich adekwatnych okoliczności, w tym zwłaszcza w kontekście stopnia, w jakim do szkody przyczyniły się powódki; 5) art. 363 § 2 k.c. przez przyjęcie, że wysokość odszkodowania ustala się mając na uwadze wartość szkody z chwili orzekania, podczas gdy brzmienie tego przepisu odwołuje się do ceny z daty ustalenia odszkodowania, które może pozostawać w znacznej odległości czasowej od daty orzekania o odszkodowaniu; 6) art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c. przez przyjęcie, że odsetki ustawowe (od 1 stycznia

2016 r. odsetki ustawowe za opóźnienie) od pieniężnego świadczenia odszkodowawczego należą się od daty wyrokowania, a nie od daty wezwania dłużnika do naprawienia szkody, ewentualnie od daty ustalenia wysokości szkody, która nie zawsze musi być tożsama z datą wyrokowania przez sąd, w szczególności w sytuacji sporządzenia w toku wieloletniego procesu sądowego dowodu z opinii biegłego, w której przyjęto ceny na dzień sporządzenia opinii; 7) art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że art. 363 § 2 k.c. wyklucza zastosowanie art. 481 § 1 i 2 k.c. za okres poprzedzający wydanie wyroku, podczas gdy odsetki za opóźnienie pełnią funkcję odszkodowawczą stanowiąc ryczałowo ujętą, minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia poszkodowanego wierzyciela możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia pieniężnego, a więc nie stanowią rekompensaty wynikającej z utraty siły nabywczej pieniądza i w konsekwencji zasądzenie odsetek jedynie od daty wyrokowania w sprawie prowadzi natomiast do umorzenia odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku, w przypadku niniejszej sprawy za okres 15 lat, a tym samym w sposób nieuzasadniony uprzywilejowuje dłużnika zobowiązanego do niezwłocznego naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Ostatecznie powódki ograniczyły żądania skargi kasacyjnej do zasądzenia na ich rzecz dodatkowo kwot po 400 000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 marca 2005 r. do dnia zapłaty oraz ustawowych odsetek od zasądzonych na ich rzecz kwot po 1 296 826 zł za czas od 9 marca 2005 r. do dnia zapłaty (k. 3174-3181) i postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 26 stycznia 2022 r. postępowanie kasacyjne zostało umorzone w zakresie obejmującym zaskarżenie wyroku Sądu drugiej instancji w stosunku do powódki E. Z. w części oddalającej apelację co do kwoty 1 214 486,65 zł, a w odniesieniu do powódki A. J. w części oddalającej apelację co do kwoty 600 000 zł (k. 3184).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Pokrzywdzenie orzeczeniem (*gravamen*) jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz.108). W pismach

ograniczających wnioski kasacyjne powódki zażądały zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych na ich rzecz kwot po 1 296.826,15 zł także za okres od 3 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty (k. 3175 pkt 2 i k. 3180 pkt 2), w sytuacji gdy w tym zakresie roszczenie odsetkowe zostało uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji, zaś apelacja pozwanego została oddalona także i w tym zakresie.

Z tej przyczyny w powyższym zakresie należało skargę kasacyjną odrzucić na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c.

II. Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Strata (*damnum emergens*) polega na zmniejszeniu majątku poszkodowanego (w tym spowodowanego zwiększeniem zobowiązań), wskutek zdarzenia, z którym związana jest odpowiedzialności sprawcy szkody, zaś szkoda w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*), ma miejsce w sytuacji, gdy majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby to się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze.

Dla ustalenia istnienia i wielkości szkody majątkowej trzeba porównać rzeczywisty stan majątku poszkodowanego po zdarzeniu sprawczym ze stanem hipotetycznym, a mianowicie takim, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Jeśli zatem, stan rzeczywisty majątku poszkodowanego jest niższy od stanu hipotetycznego, przy czym różnica ta jest większa, iżby to wynikało z porównania stanu rzeczywistego ze stanem sprzed powstania zdarzenia sprawczego, wówczas poszkodowany poniósł szkodę obejmującą łącznie stratę i utracone korzyści. Metoda ta nazywana jest dyferencyjną ze względu na to, że opiera się na porównaniu stanu majątku rzeczywistego z majątkiem hipotetycznym poszkodowanego. Zakłada ona uwzględnienie końcowych efektów zdarzenia sprawczego w całym majątku poszkodowanego. Stosując tę metodę, trzeba mieć na uwadze, że majątkowe konsekwencje zdarzenia sprawczego określać należy wedle adekwatnego związku przyczynowego, na co wyraźnie wskazuje art. 361 § 2 k.c. *in principio*. Swoisty dla tej metody test polegający na rekonstrukcji stanu hipotetycznego majątku poszkodowanego powinien być przeprowadzony na

podstawie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia przewidywanych następstw.

Powódki dochodziły naprawienia szkody powstałej w ich majątku na skutek zniszczenia stanowiącej ich współwłasność nieruchomości, poprzez zasądzenie na ich rzecz świadczenia pieniężnego odpowiadającego hipotetycznym kosztom przywrócenia jej do stanu poprzedniego, a zatem szkodę tę identyfikowały ze stratą.

Z art. 361 § 2 k.c. wynika, że zakres zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody jest wyznaczony przez adekwatny związek przyczynowy, czyli odpowiada on w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, nie publ.).

Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego przyczyną ze zjawiskiem określonym jako skutek. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego przyjmuje, że następstwa normalne badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo „bezpośrednich”, bowiem obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których

relacje kauzalne są wieloczłonowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, nie publ.).

Kwestia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej może stosownie do okoliczności występować w prostym układzie zjawisk, w którym przyczyna i skutek pozostają blisko względem siebie, w niektórych jednak wypadkach stosunek między przyczyną i skutkiem jest również bezpośredni, ale oddzielony pewnym łańcuchem zjawisk, z których każde następne jest wynikiem koniecznym poprzedniego z takim skutkiem, że pierwsze i ostatnie ogniwo związku (ciągu) przyczynowego pozostają blisko i nieodłącznie od siebie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1974 r., II CR 730/73, nie publ.).

Odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa w stosunku do powódek za szkodę oraz istnienie związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego a szkodą w postaci straty zostały przesądzone prawomocnym wyrokiem wstępnym.

III. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c. może mieć miejsce tylko w razie pozytywnego ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Niewłaściwe zachowanie się poszkodowanego musi być adekwatną współprzyczyną, to znaczy, że skutek musi nastąpić w wyniku działania dwóch przyczyn, jednej pochodzącej od zobowiązanego, względnie nieustalonej osoby trzeciej oraz od poszkodowanego. Pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody lub zwiększeniem się jej zakresu musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, OSNCP 1965, nr 9, poz. 153). Przyczynienie się do zwiększenia szkody występuje wtedy, gdy w momencie jej powstania rozmiary szkody byłyby mniejsze, gdyby nie zachowanie się poszkodowanego. Ciężar dowodu okoliczności uzasadniających przypisanie poszkodowanemu przyczynienia się do

powstania szkody lub jej zwiększenia oraz istnienie adekwatnego związku przyczynowego spoczywa na pozwanym.

Sądy obu instancji ustalając wysokość należnego powódkom odszkodowania stanęły na stanowisku, że poza zakresem odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa pozostaje, po pierwsze, szkoda wyrządzona im do 23 sierpnia 2001 r., tj. do daty skierowania przez ówczesnych współwłaścicieli zawiadomienia do organów ścigania o nielegalnym procederze wydobywania węgla na ich nieruchomości, a po drugie, również i ta szkoda, do powstania której przyczynili się powodowie w związku z niepodejmowaniem adekwatnych działań w celu ochrony swojej własności.

W świetle wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) brak podstaw do przyjęcia, że 23 sierpnia 2001 r. stan przedmiotowej nieruchomości, związany z nielegalną działalnością „B.” był taki, aby uzasadniał zmniejszenie wysokości należnego powódkom odszkodowania. Otóż, jak ustaliły Sądy *meriti* w 2001 r. na tej nieruchomości było 15-30 dziur, a w następnych latach ich liczba wzrosła do 9000 zł, czyli w takiej sytuacji 15-30 dziur stanowi znikomy promil w stosunku do ostatecznej liczby dziur ($1/600 - 1/300$ część, czyli 0,16% – 0,33%). Oczywiście kopane przez „B.” dziury były różnej wielkości, ale z uwagi na to, że dopiero na przełomie trzeciego i czwartego kwartału 2001 r. działalność „B.” na tej nieruchomości zaczęła przybierać masowy charakter, dziury wykopane przez nich przed 23 sierpnia 2001 r. nie mogły być duże. Zakładając nawet, że te dziury - w ilości 15-30 - mogły mieć przed tą datą średnicę 2 – 2,5 m i głębokość 4 -5 m każda (czyli ok. 16 - 25 m³), to nie mogły spowodować takich zniszczeń, które nie zostałyby zlikwidowane przez samych powodów - w ramach podjętych przez nich samodzielnie czynności - gdyby już po 23 sierpnia 2001 r. na ich nieruchomości nie było realizowane nielegalne wydobywanie węgla. Mianowicie z ustaleń faktycznych wynika, że powodowie we własnym zakresie zapewнили dostawę materiału do wypełnienia tych dziur w postaci 20 samochodów po 20 ton każdy (ok. 15-20 m³ każdy), a zatem istniejące przed tą datą dziury zostałyby przez nich prawie w całości zasypane. Ponadto jak wynika z ustaleń faktycznych Sądów obu instancji 12 września 2001 r. E. J. zwrócił się do Komendanta miejscowej Policji o asystę przy zasypywaniu dziur, ale pomocy tej mu odmówiono. W konsekwencji wskutek

zaniechań pozwanego Skarbu Państwa po 23 sierpnia 2001 r. opisane wyżej działania naprawcze współwłaścicieli nieruchomości zostały zniweczone. Dlatego też nie mogły odnieść zamierzonego skutku, podnoszone przez pozwanego w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego, twierdzenia, że stan nieruchomości w dniu 23 sierpnia 2001 r. ma faktyczny wpływ na zmniejszenie zakresu jego odpowiedzialności. Wszak pozwany odpowiada za ubytek gruntu w ilości 11,5 tys m³, a w tej liczbie nie ma przecież sfinansowanych przez powodów 20 wywrotek materiału po 20 ton każda. Nie można też zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że ze względu na skalę działalności „B.” na tej nieruchomości i tak nie było możliwe przeciwdziałanie powstaniu szkody. Należy bowiem zauważyć, że działania lokalnej Policji i innych instytucji prawa publicznego przyniosły oczekiwane skutki ochraniające i zabezpieczające w odniesieniu do nieruchomości państwowych i samorządowych. Paradoks i w pewnym sensie groteska tkwią w tym, że właśnie zintensyfikowanie przez te instytucje ochrony i działań zabezpieczających w odniesieniu do tych nieruchomości i ich inercja w zakresie ochrony i zabezpieczenia nieruchomości prywatnych, doprowadziło do „exodusu B.” z nieruchomości publicznych na nieruchomości prywatne.

W odniesieniu do problematyki przyczynienia się współwłaścicieli przedmiotowej nieruchomości do powstania szkody Sądy *meriti* wskazały, że podejmowanie przez nich działania, ale dopiero od sierpnia 2001 r., w celu ochrony swojej własności, a polegające na stawianiu ogrodzenia i tablic informacyjnych w krótkim czasie okazały się niewspółmierne, a poza tym były one spóźnione, ponieważ poprzestając na sporadycznym doglądaniu swojej nieruchomości nie zauważyli początków nielegalnego wydobywania węgla i w związku z tym nie podjęli działań, które pozwoliłyby na ochronę ich mienia przed zniszczeniem, a zważywszy na niewielką skalę procederu nielegalnego wydobywania węgla w okresie początkowym działalności „B.” można założyć, że gdyby w tym czasie powodowie podjęli takie działania, jak w 2001 r., to odniosłyby one wymierny skutek. Wreszcie powodowie nabyli tę nieruchomość po zlikwidowaniu W. bez zapewnienia zwalnianym górnikom miejsc pracy albo programów socjalnych, a pod jej powierzchnią nadal znajdowały się i znajdują się pokłady węgla, zaś Zakład Górniczy „J.” znajdował się po drugiej stronie ulicy, z czego powodowie jako mieszkańcy W. musieli zdawać sobie sprawę.

Stanowisko Sądów obu instancji jest w tej materii błędne i w konsekwencji za zasadny należało uznać zarzut kasacyjny powódek naruszenia art. 362 k.c. Współwłaściciele przedmiotowej nieruchomości podejmowali adekwatne do swoich możliwości działania, mające na celu jej ochronę, zabezpieczenie, jak i jej naprawę. W demokratycznym państwie prawnym nie można wymagać od jednostki, aby przeciwstawiła się działaniom - w tym wypadku bezprawnemu zamachowi na ich mienie - kilkuset (a potem nawet kilku tysięcy) zdesperowanych, zdeterminowanych, a niekiedy także i agresywnych oraz zorganizowanych grup osób. Sądy popadły w sprzeczność, gdyż najpierw ustaliły, że powodowie nabywając przedmiotową nieruchomość nie wiedzieli, że pod jej powierzchnią i to już na głębokości 0,5 m znajdują się pokłady wysokoenergetycznego węgla kamiennego o małej zawartości miedzi i siarki, a z drugiej strony przyjmują jako element ich przyczynienia się do szkody nabycie nieruchomości położonej w sąsiedztwie zlikwidowanego zagłębia węglowego. Nie można zgodzić się z wnioskiem, że kupując od Skarbu Państwa nieruchomość w trybie przetargu, nabywca ma obowiązek liczyć się z konsekwencjami, które są trudne do przewidzenia, w sytuacji gdy była ona (do momentu zakupu przez powodów) wykorzystywana rolniczo (nieruchomość wchodziła w zasób gruntów należących do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa) i pomimo istnienia w sąsiedztwie czynnego zagłębia węglowego nie była na niej prowadzona nielegalna działalność polegająca na wydobywaniu na dziko węgla. Zamknięcie kopalni, które spowodowało strukturalne bezrobocie stanowiło problem społeczny, ekonomiczny, a także psychologiczny (wykorzystywany również politycznie dla celów kampanii wyborczych) i nie można wymagać od jednostki, aby go mogła przewidzieć, nie mówiąc już o oczywistym braku obowiązku jednostki zaradzenia problemom o charakterze globalnym. Nie sposób zgodzić się z zapatrywaniem Sądów, że gdyby powodowie podjęli działania zabezpieczające już w momencie pojawienia się pierwszych pojedynczych grup „B.”, tj. w 1999 r., nie doszłoby do eskalacji tego nielegalnego procederu. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że zwiększenie aktywności „B.” na nieruchomości powodów było wynikiem likwidacji takiej działalności „B.” na nieruchomościach państwowych i gminnych oraz bierności podmiotów prawa publicznego, w tym jednostek lokalnej Policji, w zakresie ochrony nieruchomości prywatnych.

IV. Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu (art. 363 § 1 k.c.). Żądanie restytucji naturalnej nie może prowadzić do szykanowania zobowiązanego, dlatego jest ono także wyłączone, gdyby jego realizacja niosła za sobą nadmierne trudności lub koszty. W tej materii należy mieć na względzie nie tylko gospodarczy, ale także racjonalny aspekt (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93). Gdy koszty naprawy rzeczy przekraczają jej wartość sprzed zdarzenia szkodzącego, w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione jest odstąpienie przy ustalaniu odszkodowania od dokonania restytucji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01). Restytucja w naturze nie wyklucza całkowicie drugiego ze sposobów naprawienia szkody, a mianowicie jeżeli mimo naprawy stan uszkodzonej rzeczy z punktu widzenia jej walorów technicznych, użytkowych, estetycznych itp. odbiega znacznie od stanu pierwotnego, to wówczas wyjątkowo należy dopuścić możliwość wyrównania szkody przez przyznanie poszkodowanemu uzupełniającego odszkodowania pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 1971 r., III CRN 450/70, OSNCP 1971, nr 11, poz. 205).

Wprawdzie obowiązuje zasada *compensatio lucri cum damno*, ale przyrost wartości rzeczy w związku z jej naprawą nie zawsze prowadzi do obciążenia poszkodowanego obowiązkiem zwrotu nadwyżki wartości. Tego rodzaju sytuacja zachodzi np. w razie konieczności zastąpienia zniszczonych części uszkodzonej rzeczy nowymi, przy założeniu, że części wymienione były pełnowartościowe i kwalifikowały się do użytku przez długi jeszcze czas. Przyjmuje się też, że poszkodowany może żądać naprawienia szkody wyliczonej jako hipotetyczne koszty naprawienia uszkodzonej rzeczy, mimo że została ona zbyta jako nienaprawiona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18 oraz postanowienie z 16 maja 2019 r., III CZP 86/18 i powołane w nich judykaty).

Jakkolwiek więc art. 363 § 1 k.c. nie przewiduje wprost sposobu naprawienia szkody polegającego na zapłacie sumy pieniężnej odpowiadającej przewidywanym

kosztom usunięcia wady (uszkodzenia) rzeczy, możliwość taką dopuszczono szeroko w zakresie roszczeń o naprawienia szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu kierowanych do ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (restytucja pieniężna, por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28), a w ostatnim czasie także w odniesieniu do wad lokali albo budynków (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 6 lutego 2018 r., IV CSK 83/17, z 14 grudnia 2018 r., I CSK 695/17, OSNC-ZD 2020, z A, poz. 8 i z 8 marca 2019 r., III CSK 106/17). Zakwalifikowanie takiego sposobu naprawienia szkody może niekiedy wzbudzać wątpliwości w zakresie oszacowania szkody, rozumianej zgodnie z metodą dyferencyjną, jako różnica między wartością rzeczy wolnej od wad (uszkodzeń) oraz rzeczy wadliwej (uszkodzonej), związane z indywidualnym charakter nieruchomości oraz samych ich uszkodzeń, a to sprawia, iż zawodzi metoda porównawcza wykorzystywana często przy szacowaniu szkody (por. uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP106/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 13 i wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2018 r., IV CSK 286/17). W takim ujęciu uznanie za miarodajne dla określenia wysokości szkody celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów usunięcia wady czy uszkodzenia rzeczy (usługi i robocizny) ma w rzeczywistości czynić zadość zastosowaniu metody dyferencyjnej i zasadniczo nie powinno budzić zastrzeżeń w odniesieniu do rzeczy, które co do zasady nie ulegają zużyciu (takim rodzajem rzeczy są nieruchomości gruntowe) albo rzeczy, które co do zasady ulegają zużyciu technicznemu, ale w chwili ich uszkodzenia są nowe (np. nieruchomości budynkowe, lokalowe, rzeczy ruchome), a wówczas nie zachodzi potrzeba uwzględnienia istniejącego ich zużycia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 2020 r., I CSK 98/20). W okolicznościach sprawy odszkodowanie wyliczone przez poszkodowanego metodą kosztorysową może być obniżone, jeżeli zostanie wykazane przez zobowiązanego, że taki sposób rozliczenia szkody przewyższa wielkość uszczerbku w majątku poszkodowanego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2021 r., III CZP 66/20).

Nie ma bowiem przepisów zobowiązujących poszkodowanego, który uzyskał naprawienie szkody poprzez zapłatę świadczenia pieniężnego w kwocie odpowiadającej kosztom przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego,

do wykorzystania jej właśnie na naprawę tej rzeczy. Wobec tego w przypadku restytucji naturalnej wymiana uszkodzonego elementu rzeczy już o określonym stopniu technicznego zużycia na nowy jej element zasadniczo nie powoduje zwiększenia wartości tej rzeczy, gdyż przez tego rodzaju wymianę, nie następuje wydłużenie trwałości technicznej rzeczy jako całości; w ramach restytucji naturalnej nie jest możliwa wymiana uszkodzonego elementu rzeczy używanej na element używany, ale wolny od uszkodzenia, gdyż poziom eksploatacji rzeczy z takimi samymi elementami jest różny i nie sposób znaleźć dwóch elementów o identycznym poziomie technicznego zużycia. Natomiast w razie przyznania poszkodowanemu odszkodowania odpowiadającego hipotetycznym kosztom wymiany uszkodzonego elementu rzeczy o pewnym już zużyciu technicznym na nowy taki element, gdy poszkodowany dokona następnie naprawy, ale poniżej kosztów hipotetycznych przyjętych za podstawę zasądzanego odszkodowania, może to doprowadzić do sytuacji, że pomimo takiej naprawy wartość rzeczy jako całości będzie taka sama jak jej wartość w razie gdyby została naprawiona zgodnie z założeniami przyjętymi dla wyliczenia zasądzanego odszkodowania, a do majątku poszkodowanego wejdzie kwota stanowiąca różnicę między kwotą zasądzoną a kwotą faktycznie wydatkowaną na naprawę, zwiększając w istocie ten majątek ponad poziom sprzed zdarzenia szkodzącego. Podobnie będzie, gdy poszkodowany nie dokona w ogóle naprawy, bowiem wówczas różnica pomiędzy zasądzoną kwotą odszkodowania, obejmującą hipotetyczne koszty naprawy, a różnicą pomiędzy wartością rzeczy nieuszkodzonej a wartością tej rzeczy z uszkodzeniami również zwiększy majątek poszkodowanego ponad kwotę sprzed zdarzenia szkodzącego. Dlatego też w razie dochodzenia przez poszkodowanego odszkodowania w formie pieniężnej należy mieć na względzie to w jaki sposób została skonstruowana szkoda w postaci straty, tak aby zasądzone odszkodowanie w jego istotnej części nie stanowiło bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, który przecież może rekompensować szkodę także pod postacią utraconych korzyści.

Powódki żądają naprawienia szkody majątkowej w postaci straty poprzez zapłatę sumy pieniężnej, przy czym tego rodzaju szkodę identyfikują z kosztami przywrócenia jej do stanu poprzedniego, a nie z różnicą pomiędzy wartością nieruchomości w stanie bez uszkodzeń a jej wartością z uwzględnieniem tych

uszkodzeń. Wprawdzie nieruchomości gruntowe nie ulegają zużyciu z uwagi na upływ czasu (nie podlegają więc amortyzacji), tak jak to ma miejsce w przypadku nieruchomości budynkowych, lokalowych oraz rzeczy ruchomych, ale nie znaczy to, że nieruchomość gruntowa nie podlega degradacji wskutek zaniedbań pielęgnacyjnych właściciela, względnie zdarzeń niezależnych od właściciela, jak np. w związku ze zmianami klimatycznymi, w tym z uwagi na wystąpienie czynników atmosferycznych (susze, powódzie), czy z powodu ruchów tektonicznych. Niemniej jednak nawet w przypadku nieruchomości gruntowych koszty usunięcia ich uszkodzeń wywołanych zachowaniem deliktowym sprawców nie zawsze odpowiadają różnicy między wartością nieruchomości wolnej od uszkodzeń a wartością nieruchomości z uszkodzeniami, albo mają poziom zbliżony do tej różnicy. Co prawda z literalnego brzmienia art. 363 § 1 zdania drugiego k.c. wynika, że ocena nadmiernych kosztów, jako wykluczających wybór przez poszkodowanego formy naprawienia szkody dotyczy restytucji naturalnej, ale nie oznacza to, że - w przypadku gdy poszkodowany żąda naprawienia szkody przez zapłatę sumy pieniężnej odnoszonej do hipotetycznych kosztów przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego - sąd nie jest zobowiązany do zbadania w jakiej relacji pozostaje kwota potrzebna do usunięcia uszkodzeń do kwoty stanowiącej różnicę między wartością nieruchomości bez uszkodzeń i jej wartością z uszkodzeniami, zwłaszcza gdy - jak w tej sprawie - sprawca szkody kwestionuje taki sposób konstrukcji szkody przez poszkodowanego. Dlatego też określone w art. 363 § 1 zdanie drugie k.c. pojęcie „nadmiernych kosztów” należy odnosić także do odszkodowania pieniężnego identyfikowanego z hipotetycznymi kosztami przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego. Jeżeli naprawa rzeczy jest nieopłacalna i przewyższa znacznie wartość takiej rzeczy (rzecz jasna w stanie nieuszkodzonym), to taka forma naprawienia szkody może spowodować nieuzasadnione wzbogacenie po stronie poszkodowanego.

Oczywiście nie budzi wątpliwości, że w razie gdy poszkodowany poniósł już koszty przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego, to może on żądać ich zwrotu od sprawcy, który z kolei może podnieść zarzut ograniczenia kwoty odszkodowania, gdy poniesione przez poszkodowanego koszty są nadmierne w rozumieniu tego przepisu; wówczas odszkodowanie ulega obniżeniu do poziomu poniżej

nadmiernych kosztów w rozumieniu tego przepisu, a zatem odszkodowanie w takiej sytuacji może być jednak wyższe od kwoty różnicy pomiędzy wartością rzeczy nieuszkodzonej a jej wartością w stanie uszkodzonym.

W niniejszej sprawie powódki dochodzonej szkody nie identyfikują z poniesionymi kosztami przywrócenia nieruchomości gruntowej do stanu poprzedniego. W związku z tym, w celu wykluczenia przesłanki nadmierności - w rozumieniu art. 363 § 1 zdanie drugie k.c. - odszkodowania w formie pieniężnej odnoszonego do hipotetycznych kosztów przywrócenia nieruchomości gruntowej do stanu poprzedniego należy ją porównać z kwotą różnicy między wartością przedmiotowej nieruchomości w stanie wolnym od istniejących na niej uszkodzeń a jej wartością z tymi uszkodzeniami. Sądy *meriti* takiego porównania nie dokonały. Oczywiście istnienie różnicy między kwotami odszkodowania ustalonymi na podstawie hipotetycznych kosztów usunięcia uszkodzeń i na podstawie porównania wartości tej nieruchomości w stanie bez uszkodzeń z jej wartością z uszkodzeniami, nie oznacza jeszcze, że odszkodowanie to powinno być obniżone do kwoty wynikającej z porównania wartości tej nieruchomości w stanie bez uszkodzeń z jej wartością z uszkodzeniami, lecz oznacza, że w razie istnienia takiej różnicy obniżenie następuje tylko w wypadku, gdyby różnica ta była nadmierna i to do poziomu, w ramach którego, odszkodowanie identyfikowane z hipotetycznymi kosztami usunięcia uszkodzeń nie będzie już nadmierne w stosunku do kwoty różnicy wynikającej z porównania wartości tej nieruchomości w stanie bez uszkodzeń z jej wartością z uszkodzeniami. Do poczynienia stosownych ocen materialno-prawnych w tej materii pomocne może okazać się odwołanie do kryteriów określonych w art. 322 k.p.c.

W stanie faktycznym sprawy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do tego, czy ustalona przez Sądy *meriti* kwota odszkodowania identyfikowanego z hipotetycznymi kosztami usunięcia uszkodzeń, nie jawi się jako nadmierna w rozumieniu art. 363 § 1 zdanie drugie k.c., w porównaniu z kwotą różnicy między wartości tej nieruchomości w stanie bez uszkodzeń z jej wartością z uszkodzeniami. Mianowicie koszty rekultywacji gruntu zostały określone przy założeniu rolniczego wykorzystania, a tymczasem powodowie nabyli przedmiotową nieruchomość w celu wybudowania na niej osiedla domków jednorodzinnych (w takiej sytuacji wątpliwości

może budzić wliczenie do kwoty odszkodowania pełnych kosztów rekultywacji biologicznej w postaci wysiewu traw i pielęgnacji, zwłaszcza że powodowie przed wyrządzeniem im szkody, tj. w okresie od grudnia 1997 r. do 23 sierpnia 2001 r., nie uprawiali rolniczo tej nieruchomości w jakimkolwiek zakresie i nie przeprowadzali na niej czynności pielęgnacyjnych). Formalne przeznaczenie tej nieruchomości w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego miało charakter produkcyjno - usługowy (co do części) i rolniczy (co do innej jej części, na której jak wynika z ustaleń faktycznych występują największe i zasadnicze uszkodzenia). Jednak takie mieszane co do funkcji przeznaczenie tej nieruchomości ma wpływ na jej wartość rynkową, co wynika chociażby z opinii biegłego ds. szacowania nieruchomości z czerwca 2008 r. Wprawdzie, ze względu na przyjętą przez Sąd *meriti* koncepcję co do wyliczenia kwoty odszkodowania i przyjęcie cen z chwili ustalania go, opinia ta w zakresie wartości przedmiotowej nieruchomości nie była brana pod uwagę przy rozstrzyganiu sprawy, ale pokazuje, że wartość tej nieruchomości przy założeniu, że nie byłaby uszkodzona (stan z 1997 r.) kształtuje się różnie i zależy od przypisanej jej w planach zagospodarowania przestrzennego funkcji. Mianowicie przy założeniu, że nieruchomość ta ma w całości charakter rolny jej wartość według cen z 2008 r. wyniosłaby 253 016 zł, a przy założeniu jej mieszanego charakteru (produkcyjno-usługowego i rolnego) byłaby to kwota 1 118 979 zł, zaś w razie przyjęcia funkcji produkcyjno-usługowej co do całości nieruchomości jej wartość kształtowałaby się na poziomie prawie 2 000 000 zł. Tymczasem koszty rekultywacji gruntu (przywrócenia go do stanu poprzedniego) Sąd ustaliły na przeszło 5 000 000 zł. Jakkolwiek koszty przywrócenia do stanu poprzedniego zostały określone według poziomu cen z daty orzekania przez Sąd pierwszej instancji (2020 r., natomiast opinia biegłych w tym przedmiocie pochodzi z 2018-2019), ale zachodzi wątpliwość, czy pomiędzy 2008 r. a chwilą wyrokowania nastąpił aż tak znaczący wzrost cen nieruchomości, a w konsekwencji, a po drugie wątpliwość co do tego, czy koszty przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego w porównaniu z różnicą między wartości tej nieruchomości w stanie bez uszkodzeń z jej wartością z uszkodzeniami nie są nadmierne i czy usunięcie tych uszkodzeń jawi się jako opłacalne ze względu na ewentualny poziom dysproporcji pomiędzy tymi kwotami.

O prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia co do istoty sprawy pozwalają na ocenę tego zastosowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo). Dlatego za uzasadniony należy uznać zarzut kasacyjny pozwanego naruszenia 363 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie przez Sąd odwoławczy w sytuacji braku pełnych i adekwatnych ustaleń faktycznych.

V. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili (art. 363 § 2 k.c.). Zasadą jest ustalenie wysokości odszkodowania według cen z chwili wyrokowania. Wyjątkowo za podstawę odszkodowania można przyjąć ceny obowiązujące w innej chwili, gdy przymawiają za tym szczególne okoliczności. Odszkodowanie nie może być ani niższe, ani wyższe od wyrządzonej szkody. Okoliczności takie zachodzą, gdy przyjęcie ceny z daty ustalania odszkodowania niesłoby ze sobą pokrzywdzenie albo bezpodstawne wzbogacenie poszkodowanego, np. gdy poszkodowany nie czekając na otrzymanie odszkodowania dokonał jej naprawy za swoje środki finansowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1976 r., II CR 690/75, OSPiKA 1977, nr 3, poz. 56). Przewidziana w tym przepisie zasada nie wyłącza ustalenia w danym wypadku odszkodowania według cen z daty, w której powinno ono być spełnione i zasądzenia go z odsetkami od tej daty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158).

Odsetki spełniają funkcję nie tylko waloryzacyjną, ale przed wszystkim odszkodowawczą w postaci rekompensaty uszczerbku wywołanego pozbawieniem wierzyciela możliwości uzyskania korzyści z należnej mu kwoty odszkodowania. Nie znajduje usprawiedliwienia stosowanie równocześnie dwóch wskaźników równoważących skutki utraty siły nabywczej pieniądza, które prowadzą do podwójnej waloryzacji. W przypadku ustalenia odszkodowania według cen z daty wyrokowania, które będzie wyższe od ustalonego przy zastosowaniu cen z daty wymagalności zaistniałej po wezwaniu dłużnika oraz odsetek za okres od dnia wyrokowania, wierzycielowi należą się odsetki od daty wyroku. Odsetki ustawowe nie mogą

stanowić źródła wzbogacenia wierzyciela a do tego prowadzi ich zasądzenie w wysokości w zasadzie odpowiadającej zasądzonemu roszczeniu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 8 lipca 1993 r., III CZP 80/93, OSP 1994, nr 3, poz. 50, wyroki Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., II CSKP 100/21, wyrok z 25 stycznia 2017 r., IV CSK 131/16 i z 6 września 2017 r., I CSK 15/17).

W okresie drastycznego spadku wartości pieniądza, co miało miejsce zwłaszcza w pierwszej połowie lat 90-tych ubiegłego wieku, w orzecznictwie wypowiedziano pogląd, że z uwagi na określoną przez ustawodawcę wysokość ustawowych odsetek za opóźnienie, mają one w znacznej mierze charakter waloryzacyjny, dlatego przyjmowano, że należą się poszkodowanemu od dnia wyrokowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z 8 lipca 1993 r., III CZP 80/93, OSP 1994, nr 3, poz. 50, wyroki Sądu Najwyższego z 16 września 1993 r., I PRN 70/93, OSNCP 1994, nr 5, poz. 113 oraz z 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, Prok. i Pr. wkł. 1997, nr 5). Pogląd ten jednak, po ustabilizowaniu się, na stosunkowo niskim poziomie, inflacji oraz z uwagi na umiarkowaną wysokość ustawowych odsetek, stracił na znaczeniu. W kwestii daty początkowej naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie od świadczenia odszkodowawczego, akceptuje się też stanowisko, według którego roszczenie to staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu dłużnika przez uprawnionego do zapłaty (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNCP 1971, nr 6, poz. 103), przy czym kwota roszczenia głównego (od której zostaną zasądzone odsetki) musi być odnoszona do cen z daty wymagalności roszczenia .

Możliwe jest też zastosowanie stanowiska pośredniego (zwłaszcza gdy w toku procesu sądowego w związku ze zwiększeniem się szkody wskutek nowych zdarzeń następuje rozszerzenie żądania pozwu, względnie występują trudności dowodowe w określeniu wysokości części odszkodowania), zgodnie z którym, jeżeli zobowiązany do spełnienia odszkodowania pieniężnego nie spełnia go w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., bądź wynikającym z przepisu szczególnego, poszkodowany może żądać zapłaty odsetek ustawowych od dnia opóźnienia począwszy od upływu tego terminu, w zakresie w jakim zasądzone na jego rzecz odszkodowanie odpowiada istniejącej na ten moment (tj. wezwania do zapłaty i rozszerzenia powództwa) szkodzi. Natomiast gdy co do pozostałej części

odszkodowania, ze względu na stopień skomplikowania pod względem faktycznym, określenie jego wysokości jest możliwe dopiero w chwili wyrokowania, odsetki od tej części odszkodowania powinny być zasądzone od dnia wyrokowania.

W niniejszej sprawie powodowie wezwali pozwanego do spełnienia świadczenia w 2005 r. i na ten moment dokonali oszacowania szkody, przedstawiając opinię prywatną (z kolei rozszerzenie zakresu żądania nastąpiło w 2020 r. po sporządzeniu opinii przez biegłych szacujących koszty przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego). W 2005 r. i w następnych latach poziom inflacji był umiarkowany, a w niektórych latach nawet marginalny. Dlatego też funkcja waloryzacyjna odsetek ma w tym wypadku drugorzędne znaczenie. W przypadku, gdy poziom ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego jest korzystniejszy w stosunku do wzrostu wartości rzeczy, czy kosztów związanych z usunięciem szkody, nie można odmówić poszkodowanemu prawa do wyboru poziomu cen do wyliczenia odszkodowania z daty wymagalności, tym bardziej gdy ze względu na istniejący stan rzeczy na tej nieruchomości takie wyliczenie co do znacznej części dochodzonego przez powódki odszkodowania było możliwe. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby wystąpiły obiektywne trudności z tym związane. Oczywiście trzeba mieć na uwadze okoliczność, że jak wynika z ustaleń faktycznych niszczenie nieruchomości powodów miało miejsce także po 2005 r., ale największe uszkodzenia powstały do 2005 r. W zakresie zniszczeń po 2005 r. odszkodowanie powinna nastąpić według cen z daty jego ustalania, skoro rozszerzenie żądania pozwu miało miejsce w 2020 r. W 2006 r. liczba kopiących nielegalnie węgiel w całym W. wyniosła 200-300 osób, zaś w chwili wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji na nieruchomości powodów nadal odbywało się nielegalne wydobywanie węgla metodą odkrywkową, ale na mniejszą skalę i nie było już zorganizowanych brygad.

Zważywszy więc na okoliczność, iż zobowiązany do naprawienia szkody jest Skarb Państwa, który mając zapewnioną ustawową i profesjonalną reprezentację w postępowaniu sądowym przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, powinien być podjąć stosowne działania - w sytuacji prawomocnego przesądzenia jego odpowiedzialności co do zasady - zmierzające do wypłacenia powódkom odszkodowania przynajmniej co do pewnej i możliwej do ustalenia w jego zakresie

kwoty, a także mając na uwadze długotrwałość postępowania sądowego (taki stan rzeczy nie może premiować podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody), celowym jest dla ustalenia wysokości odszkodowania - w zakresie uszkodzeń nieruchomości, które miały miejsce do 2005 r. - przyjęcie cen z daty wymagalności roszczenia, tj. z 2005 r. i od tak ustalonej kwoty zasądzenie odsetek zgodnie z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Sądy obu instancji nie wykazały, że ustalenie wysokości należnego powódkom odszkodowania według cen z daty wymagalności (tj. z 2005 r.) spowodowałoby nieuzasadnione wzbogacenie po ich stronie.

Dlatego też za zasadny należało uznać zarzut kasacyjny powódek naruszenia art. 363 § 2 k.c. w z art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy w pozostałym zakresie orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

[SOP]

[ms]